GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.: — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościch potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. — -

Nr. 11 | Wąbrzeźno, czwartek 28 stycznia 1926 r. | Rok VI

W rocznicę powstania styczniowego.

Epoka powstań, epoka zbrojnej walki narodu o niepodległość, odsuwa się coraz bardziej od nas w głąb dziejów. Wypadki bezpośrednio się rozgrywają: wielka wojna, odzyskanie państwowej niezawisłości i odparcie bolszewickiego najazdu, przesłaniają nam czasy ostatniego powstania.

Ale póki Polska Polską, póki rozbrzmiewać będzie język nasz między Karpatami a Bałtykiem, nie zginie pamięć o tym bohaterskim świętym wysiłku i pójdzie wiecznie żywa w naj dalsze pokolenia.

Dziwny był ten rok 63-ci.

Zwiastowały go znaki na ziemi i na niebie, trwożne a radosne przeczucia wstrząsały duszami ludzkiemi, zapowiadały go utajone podziemne wstrząśnienia... Spętany tyran prężył ramiona... Nieszczęśliwy wynik powstania 31 go roku wykreślił ostatecznie Polskę z mapy Europy i wymazał nasz naród z liczby narodów żyjących.

Nad Polską rozszalała się reakcja Mikołajowska, dwaj inni zaborcy nie pozostali też w tyle; jak grobowym całunem pokryła nas czarna bezgwiezdna noc niewoli.

Naród jednak żył, trwał, nie pogodził się z losem i wszystkiemi siłami ducha skupił się w jednej myśli: odzyskania wolności.

Naród cierpiał, ale nie pozwolił się znieważyć, nie pozwolił, aby synowie jego służyli we wrogich szeregach i na brankę odpowiedział krwawym, rozpaczliwym protestem.

Prawie półtora roku trwała śmiertelna, beznadziejna walka garstki licho uzbrojonych stra centów z całą potęgą caratu, przed którą drżała ówczesna Europa.

Zaszumiały polskie lasy, krwią spłynęły pagórki świętokrzyskie, litewskie bory, mokradła białoruskie i ukraińskie stepy. Rosły szubienice, zaludniły się i brzękiem kajdan rozbrzmiewały szlaki sybirskie... Świeciły łuny pożarów, a nad zgliszczami kwitnących sadyb psy wyły żałośnie.

Zgniecione brutalną przemocą upadło powstanie, ostatni bojownik ks. Brzoska zawisnął na szubienicy, ale nie upadł naród. Zdławiono powstanie, ale w duszy narodu pozostał jego testament; krew męczeńska i kości bohaterów padły życiodajnym posiewem w glebę ludową.

Każdy kurhan, każda mogiła powstańcza, każda relikwia po bohaterach przechowywana po domach, wołały wielkim głosem „Exoriare ex notris ossibus ultor!"

— — — — — — — — — — — — —

I dzisiaj kiedy danem jest żyć w pełnym blasku wolności, w niezależnej, potężnej Rzeczypospolitej, gdy spotykamy czcigodne postacie staruszków weteranów, ostatnich świadków i uczestników tych ofiarnych zmagań, pamiętajmy, że ich to poświęcenie nie pozwoliło nam spodleć w niewoli, że ich przykład hartował nasze męstwo i wskazywał cel, że ich krew zakipiała w naszych żyłach, gdy przyszedł czas czynu.

Powstanie styczniowe to słup ognia żywego, palący w nocy niewoli, który rozświecił nam drogę aż po dzień wyzwolenia i nie pozwolił nam zbłądzić w ciemności... A. P.

Straszna katastrofa w państwowej fabryce „Granat"

Warszawa. W czwartek w południe wskutek krótkiego spięcia wybuchł groźny pożar w fabryce metalurgicznej „Granat", wyrabiającej również zapalniki do granatów ręcznych. Iskry zapaliły materjały wybuchowe, znajdujące się na stołach, przy których pracowało około 30 robotników, przeważnie kobiet, którzy w jednej chwili zamienieni zostali w żywe pochodnie. Oszaleli z bólu i przerażenia robotnicy skakali z okien lub szukali ucieczki na schodach tratując się wzajemnie. Liczba ofiar wynosi około 40 osób, z których większa część odniosła ciężkie rany lub oparzenia.

Na miejsce katastrofy przybyły trzy oddziały straży ogniowej i wszystkie karetki pogotowia i Kasy Chorych. Rozmiary szkód w zakładach, nie dadzą się na razie nawet w przybliżeniu oznaczyć.

Pierwsza lista rannych, przeważnie bardzo ciężko poparzonych, jest następująca: Zofja Lewandowska (złamanie obu nóg i poparzenie), Władysława Satala, Jadwiga Grasińska, Kazimiera Wojciechowska, Janina Górzyńska, Marja Stępniak, Jadwiga Jeromin, Romana Staniszewska, Olga Krokowczyk (cała twarz zwęglona.)

Przed szpitalem, gdzie odwieziono ofiary, zebrał się tłum osób z rodzin ofiar i szturmował do bramy, jednakże nie dopuszczano ich do szpitala. Silny kordon wstrzymywał napór zrozpaczonych rodzin. W szpitalu na Czystem jest obecnie 45 ofiar katastrofy.

O godz. 1.30 tłum przerwał kordon policji i wtargnął na dziedziniec szpitala, służba zdołała jednak zabarykadować drzwi do gmachu szpitala. Jęki rannych dostawały się na dziedziniec, wywołując ogromny szloch wśród zgromadzonego tłumu na dziedzińcu.

Karygodne niedbalstwo niefachowców powodem katastrofy.

38 ofiar wybuchu.

Warszawa. Przeprowadzone po wybuchu doraźne śledztwo ustaliło, że katastrofę spowodowało krótkie spięcie, powstałe wskutek karygodnego niedbalstwa elektrotechnika zakładów „Granat", Eugenjusza Kruszewskiego i jego pomocnika Jana Wnuka. — Przygodni ci elektrotechnicy koncesji na wykonywanie robót nie posiadali. Ośmielili się oni w budynku, zawierającym całe masy środków wybuchowych dokonywać remontu urządzeń elektrycznych przy niewyłączonym prądzie. — Na sali, gdzie wybuchł pożar, dokonywało się zakładanie lontów do zapalników. Nasypywano do nich czarnego prochu strzelniczego.

Proch w dużych ilościach leżał na specjalnych tacach, na stołach. Iskra, która padła na stół, spowodowała łatwo wybuch. 34 kobiety i dwaj mężczyźni, pracujący na sali, momentalnie stanęli w płomieniach. Powstała straszna panika. Wszyscy robotnicy z całego gmachu w liczbie 250 rzucili się ku drzwiom, prowadzącym na ulicę.

Opinja publiczna domaga się surowego śledztwa w sprawie przyczyn strasznej katastrofy.

Po południu na miejsce wypadku wyjechała komisja wojskowa, pod przewodnictwem szefa departamentu III, generała Pławskiego. W ślad za komisją przybył do fabryki minister Żeligowski. W szpitalu starozakonnych pozostaje do tych czas na kuracji 38 ofiar wybuchu. Minister Żeligowski odwiedził rannych w szpitalu.

Dziwna werkmistrzyni i „dyrektor" w Warszawie,

gdzie nawet na wypiekanie pączków potrzeba zezwolenia Komisarjatu Rządu, fabryka amunicji cały rok istnieje bez zezwolenia.

W związku z pożarem w warszawskiej fabryce amunicji „Granat", wywołanym przez wybuch, śledztwo natrafiło na bardzo znamienny szczegół co do personalij pracowników tej fabryki, mianowicie na czele robotnic stała w charakterze starszej werkmistrzyni niejaka Alfreda Strauchmann, rodowita Niemka, nie umiejąca ani słowa po polsku, znana oddawna hakatystka.

Należy zapytać się odpowiedzialnych czynników wojskowych, czy istotnie taki „fachowiec w spódnicy" jest nie zastąpiony tembardziej, że Strauchmann oddawna podejrzewana była o popieranie interesów Rzeszy niemieckiej. Przypuszczać należy, że personalja Strauchmannowej nie mogły być nieznane władzom wojskowym. Ciekawym jest fakt, że w czasie wybuchu i pożaru Alfreda Strauchmann w fabryce była nieobecna.

Dyrektor fabryki p. Rauer zgłosił policji przemysłowej fabrykę dopiero... dzień po strasznym wypadku. Fabryka istniała blisko rok, lecz dyrekcja nie miała czasu powiadomić policję, aby ta zbadała jej urządzenie.

Sprawę p. Rauera przekazano prokuratorji. Ponieważ jest to spółka akcyjna, grozi jej konfiskata całego majątku na zabezpieczenie szkód powstałych i wypłatę dożywocia dla ofiar katastrofy.

Europa otrzyma amerykańskie drobne kredyty.

Nowojorska firma bankowa Dillon Read et Co. założyła z kapitałem 15 milj. dolarów Towarzystwo, którego zadaniem będzie udzielanie kredytów przedsiębiorstwom przemysłowym europejskim, które mają małe zapotrzebowanie kapitału i nie mogą otrzymać wielkich pożyczek. W tej nowej instytucji finansowej biorą udział także firmy bankowe europejskie: Mendelsohn et Co. Amsterdam i Discontu-Gesellschaft Berlin.

Na co szły pieniądze z P. K. O.

Warszawa. Dnia 23 stycznia dokonano nowego aresztowania w sprawie nadużyć w P. K O.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński po zbadaniu szeregu osób spowinowaconych i zaprzyjaźnionych z prezesem P. K O. p. Hubertem Lindem postanowił postawić w stan oskarżenia znanego w kołach łódzkich i warszawskich przemysłowca, właściciela domu i dzierżawcy kino teatru „Splendid" Wilhelma Baua.

Bau z rozkazu władz śledczych aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

Będzie on stawiony wraz z prezesem Lindem przed sądem i odpowiadać będzie z mocy art. 591 k. k., który mówi o oszustwie w celu zysku i grozi zamknięciem w więzieniu od 1 roku do 6 lat.

Aresztowanie Baua stoi w bezpośrednim związku z nabyciem domu w Łodzi i odsprzedaniem go nazajutrz P. K. O. z niedopuszczalnym zyskiem, oraz z pożyczką, jaką Bau otrzymał od p. Lindego pod zastaw bezwartościowych austrjackich akcyj kolejowych.

Prezydent Wojciechowski następuje złodziejom na pięty.

Warszawa. Z inicjatywy p. Prezydenta Rzeczypospolitej rozważa obecnie rząd projekt rewizji wszystkich umów, zawartych przez M. S. Wojsk. z prywatnemi przedsiębiorstwami. Wyłoniono już komisję, która zwrócić ma szczególną uwagę na rolę jaką odegrali przy zawieraniu umów generałowie, zasiadający w zarządach fabryk, jak Pocisk, Nitat, Frankopol itp.

Układ kolejowy polsko-sowiecki.

Warszawa. Ponieważ władze sowieckie zatwierdziły układ z Polską w sprawie bezpośredniej komunikacji polsko-rosyjskiej, sowiecki komisarjat kolei zwrócił się do polskiego ministerjum kolei z propozycją wprowadzenia bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską i Rosją w przeciągu 7 miesięcy.

Józef Staśko.

Z nad morza.

Płynie łódź nasza, płynie
Po bezdennej głębinie,
Od brzegu się oddala,
W koło zaś się przewala
I nas także nie minie
Potężna, słona fala.

Nasza łódź brzeg okrąża,
W środek morza podąża,
Idzie w dal ku północy
Całą siłą swej mocy,
Fale pruje, przeszywa,
Płynie tam, gdzie dal siwa...

Bryzgają piany potoki,
Kołysze się łódź na boki,
Woda huczy, dysze, szumi,
Głos człowieka nawet stłumi;
Sunie łódź po fali zboczu,
A brzeg niknie nam wnet z oczu.

O świecie się zapomina,
Płyniemy tam, gdzie dal sina,
Tam na horyzontu krańcu,
Gdzie mewy — głębin posłańce
Gdzie brzeg Helu wśród topieli
W mrocznej oddali się bieli...

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Diecezja nasza liczy 856 980 dusz, 262 parafji i ekspozytur, 24 dekanatów. Największą parafją jest grudziądzka, licząca 32.228 dusz. Kapłanów mamy w diecezji 485; 364 kapłanów pracuje w duszpasterstwie, 41 w szkolnictwie, 21 przebywa poza diecezją. Najstarszym kapłanem jest ks. Schmidt, proboszcz we Fordonie, ur. w roku 1837, dawniejszy wikary tczewski.

50-letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą w r. 1926: Ks. Biskup dr. Klunder 15 kwietnia i ks. dr. Maliński 16 lipca.

25 letni jubileusz kapłaństwa obchodzić będą 13 marca: Ks. prob. Chyliński w Bzowie, ks. prob. Dekowski w Płużnicy, ks. prob. Dębiński w Pokrzydowie, ks. prob. Dorszyński w Lipuszu, ks. dziekan Dzionara w Jabłonowie, ks. prob. Mengel w Chylonji, ks. prob. Pape w Nowemmieście, ks. prob. Piechowski w Komorsku, ks. prob. Połomski w Strzelinie, ks. Rogalski w Srebrnikach, ks. prob. Stefański w Jastarni, ks. dziekan Tymecki w Grążawach.

Seminarjum duchowne. W Seminarjum duchownem kształci się obecnie 97 kleryków. Rektorem Seminarjum jest ks. kanonik Konstantyn Dominik. Profesorami są: ks. kanonik dr. Sawicki, ks. kanonik dr. Panskie, ks. dr. Różyński, ks. dr. Bieszk, ks. Wiśniewski. Prokuratorem jest ks. Wojewoda.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 27 stycznia 1926 r.

Kalendarzyk, środa 27 stycznia Jana Złotoust.
czwartek 28 stycznia Karola
piątek 29 stycznia Franc. Salezego

— **Drugie publiczne posiedzenie Rady Miejskiej**, odbyło się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Przewodniczący p. Jezierski zagaił posiedzenie. Przed przystąpieniem do porządku obrad niektórzy pp. Radni żądali wyjaśnień co do paragrafów, którymi uzasadniono zwołanie posiedzenia. Szczegółowych wyjaśnień udzielił burmistrz p. Schwarz. Na posiedzeniu są obecni z Magistratu pp: burmistrz Schwarz, oraz Dęręgowski, Białecki, Gaszyński i Nadolny. Rada Miejska stawiła się w komplecie.

Punkt I. Wybór komisji dla zredagowania regulaminu Rady Miejskiej. — W dyskusji padło zapytanie, dlaczego w porządku obrad nie podano ilości członków, mających wchodzić w skład poszczególnych komisyj. (Jak wiadomo, utworzyły się w Radzie dwa bloki, pierwszy w sile 13 głosów, drugi 11 głosów, wobec tego w dyskusji tej powstają dwie różnice zdań.) Jeden z panów Radnych występuje przeciwko tej tzw. „trzynastce", mówiąc, że o ile tak dalej potoczą się sprawy miasta, to pod wpływem większości znajdować się będziemy w państwie dyktatorskiem. Dalej zapytuje się ów p. Radny, czy „czasem" nie znajdują się na sali obrad radni, do tego nieuprawnieni. Sprawa przybiera krytyczne położenie, wobec czego p. burmistrz czuł się zmuszonym stawić wniosek o wykluczenie publiczności. Wniosek przyjęto i publiczność opuściła salę. Po przywróceniu jawności, przystąpiono do punktu pierwszego, jak powyżej podano. Większość podała do komisji regulaminowej trzech kandydatów, mniejszości zaś pozostawiono dwie kandydatury, gdyż komisja ta składać się miała z 5-ciu członków. Z drugiej strony nie podano żadnych kandydatów. Wobec tego ograniczono się do składu trzech członków i większością głosów wybrano pp. Kurzyńskiego, Gronowskiego i Szóstakowskiego.

Radny p. Grajewski zabiera głos, mówiąc, że radni nie zostali wybrani na to, aby na posiedzeniach prowadzić polemikę partyjną, lecz w zgodzie i jedności pracować powinni dla dobra miasta. Mniejszość powinna być bardziej uwzględnioną, gdyż na nich właśnie spoczywają największe ciężary. P. Kurzyński w odpowiedzi wykazuje, że także każdy zasiadujący w większości nie mniej obarczony jest ciężarami, czy to pośrednimi lub też bezpośrednimi i zarazem stawił wniosek o pięciominutową przerwę. Wniosek przyjęto:

Po przerwie przystąpiono do wyboru dalszych komisyj, a mianowicie.

Komisja finansowo-gospodarcza, składająca się z 9 członków. Większość stawiła 5 kandydatów. Druga lista nie wpłynęła, wobec czego zarządzono ponownie 5 min. przerwę. Po przerwie uzupełniono listę i większością głosów wybrani zostali pp. Cander Konstanty, Szczuka Bolesław, Nałęcz Jan, Jezierski Mieczysław, Kurzyński Józef, Balicki Teofil, Piotrowski Fr., rolnik, Kaczyński Walerjan i Markuszewski Wojciech. Panowie z mniejszości, a mianowicie Balicki, Piotrowski i Kaczyński oświadczyli, że z urzędu tego rezygnują.

Komisja podatkowa. W skład tej komisji weszli pp: Olszewski Jan, Szczuka Bolesław, Chwiałkowski Stanisław, Kołecki Ignacy i Wojtecki Roman.

Komisja dla zakładu wodociągów. Wybrani zostali pp: Nitka Jan, Zagromski Maksymiljan i Gehrke Władysław.

Komisja rzeźni miejskiej: Gronowski Bolesław i Paszota Zygmunt.

Komisja elektrowni: Grabowski Bronisław, Wawrzyniak Franc., Szczuka Bolesław.

Komisja budowlana: Cander Konstanty, Grabowski Bronisław, Auda Franciszek i mistrz ciesielski Jan Witkowski.

Komisja kontroli Kasy Miejskiej: Nałęcz Jan, Milanowski Walerjan, Chwiałkowski Stanisław, Baranowski Juljan, Jaranowski Anastazy. P. Jaranowski (mniejszość) oświadczył, że urzędu tego nie przyjmuje.

Pięciominutowa przerwa!

Na odgłos dzwonka radni zajmują swe miejsca i przewodniczący przystępuje do wyboru dalszych komisyj.

Zaznaczamy, że mniejszość, czyli tzw. „jedenastka" w wyborach wszystkich powyższych komisyj udziału nie brała.

Komisja dla bezrobotnych: Nareszcie zdecydowała się „11" także o sobie dać znak życia i wysunęła 5 kandydatów, lecz wyłącznie z "13-tki". Przy głosowaniu natomiast nikt udziału z „11" nie brał, nawet sam wnioskodawca. Mniejszość, która tak ustawicznie narzekała na szykanę przez większość, w tak dobitny sposób cechuje tu **swą** właśnie szykanę do „13".

Z drugiej strony stawiono kandydatów i wybrano pp. Wolińskiego, Candra K., Szczukę B., Ledwochowskiego Konrada (rolnik) i Hajdla. Ostatni dwaj panowie (11) oświadczyli, że urzędów nie przyjmują. Pan H. nawet dodał, „że nie zna się na tych sprawach!"(?!)

Odtąd znów „11" słodko odpoczywa i wstrzymuje się od wszystkiego wybiera i głosuje tylko większość.

Komisja ubogich: Olszewski, Cander K., Staneczewski Bronisław, Grabowski Juljan, Sigurski Zygmunt.

Komisja sanitarna: Szóstakowski Józef, Głowacki Kazimierz, Lubomski i Malski Kazimierz.

Komisja mieszkaniowa: Gronowski Bolesław, Rujner, Ledwochowski Aleks., Witkowski Władysław.

Komisja szkolna: Nałęcz Jan, Olszewski, Chwiałkowski Stanisław, Sigurski Zygmunt i Lontkowski.

Radny p. Grajewski protestuje przeciwko temu, że pomiataną zostaje mniejszość wobec takiej szykany udziału brać w dalszych obradach nie może, prosi zarazem o zaprotokołowaniu protestu. P. Grajewski prosi o odczytanie protestu, po odczytaniu którego „11" opuściła salę obrad.

Przytoczyć tu jeszcze musimy przemówienie p. Candra, z którego się dowiadujemy, że w przeddzień posiedzenia, tj. w piątek, udała się specjalna komisja składająca się z 3 pp. radnych większości do p. radnego Balickiego z propozycją pojednania obu obozów, by praca w Radzie potoczyła się w jednym kierunku. P. Balicki przyrzekł delegacji poczynić u przywódców mniejszości odpowiednie starania, lecz na posiedzeniu okazały się zabiegi te płonnymi i nie wydały żadnych owoców. Widzimy więc, że nie „13" winna temu, lecz „11".

P. przewodniczący Jezierski zarządził 10-ciominutową przerwę, zaznaczając, że o ile większość Rady po przerwie będzie obecną, obrady potoczą się dalej.

Po przerwie skonstatował przewodniczący, że większość na sali jest obecną i przystąpił do wyboru dwóch ostatnich komisyj.

Komisja szkoły Dokształcającej: Szczuka Bolesław, Markuszewski Wojciech i Kołecki Ignacy.

Komisja dla kanalizacji: Woliński i Wiecki Jan.

Wolne wnioski: Radny p. Cander stawia wniosek do Magistratu, ażeby poczyniono odpowiednie kroki przeciwko właścicielom domów, którzy ignorując w różny sposób swych lokatorów, starają się ich usunąć.

Radny p. Woliński również w tej samej kwestji stawia wniosek, by wolne i luksusowe mieszkania odpowiednio opodatkować, by dać lokatorom możność zajęcia tych mieszkań. P. Burmistrz przyrzeka oba wnioski w Magistracie rozpatrzyć.

Dalej przemawia p. Cander o minimalnym zarobku robotników, pracujących przy „Strudze Wąbrzeskiej", sprawą tą zająć się ma niezwłocznie komisja dla bezrobotnych.

Po odczytaniu protokołu i podpisaniu, zamknął posiedzenie przewodniczący p. Jezierski o godz. 9³⁵ wiecz.

— **W ubiegłą niedzielę** odbyło się w wikaryjce roczne walne zebranie Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej przy udziale 140 członków. Na zebraniu tem przewodniczył p. burmistrz Schwarz; p. redaktor Szczuka, jako przedstawiciel Tow. Samodzielnych Rzemieślników przemawiał do młodzieży rzemieślniczej o obowiązkach ich względem przełożonych i wobec Ojczyzny, życząc im w końcu, by pracowitymi rzemieślnikami się stali i godnie zastąpili obecnych rzemieślników. Na zebraniu tem składano szczegółowe sprawozdanie i dokonano wyboru 7-miu członków do zarządu, według odnośnych §§ ustawy Stow. Przebieg całego zebrania był bardzo interesujący. Sprawozdanie szczegółowe z działalności rocznej oraz stan kasy podamy później.

— **Koncert „Lutni"** Staraniem miejscowego Towarzystwa śpiewu „Lutnia" przybywają do naszego grodu artyści sławy światowej:

1, Profesor akademji muz. w Poznaniu, kompozytor Opery „Legenda Bałtyku" oratorjum „Quo Vadis i „Roty" **Feliks Nowowiejski**,

2, Primadonna Opery Narodowej w Petersburgu **Anna Gadomska**.

3. Wiolinistka z Paryża **Ludwika Czajkowska**.

Koncert „Lutni" jest najważniejszem wydarzeniem kulturalnem w kronikach naszego grodu od czasu uzyskania niepodległego bytu, przeto niewątpliwie zgromadzi liczny zastęp inteligencji naszej, chcącej pokrzepić ducha, a zarazem przyczynić się do ulżenia doli naszych najbiedniejszych, gdyż część dochodu z powyższego koncertu jest przeznaczona na bezrobotnych miasta Wąbrzeźna.

Oby nikt nie uchylił się od spełnienia tak doniosłego czynu obywatelskiego.

— **Bal maskowy na biednych miasta.** Dowiadujemy się, że w sobotę, dnia 13 lutego b. r. tutejsze „Koło Podoficerów Rezerwy" urządza na zakończenie karnawału wielki bal maskowy.

Na program złożą się wielkie niespodzianki, przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Sądzimy, że miejscowe obywatelstwo poprze zamiary b. synów „Marsa", czem przyczyni się wielce do rozwoju tegoż Towarzystwa, a zarazem przyczyni się do ulżenia doli ubogich miasta Wąbrzeźna, albowiem część dochodów z balu maskowego przeznaczona będzie na ten cel.

— **Księga telefoniczna.** Z polecenia Dyrekcji Poczt i Telegrafów powiadamia się uczestników sieci telefonicznej, że z końcem miesiąca stycznia 1926 r. wyjdzie z druku nowe wydawnictwo spisu abonentów okręgu bydgoskiego, które doręczy się po nadejściu każdemu abonentowi po 1 egzemplarzu za opłatą kosztów druku, ustaloną przez Dyrekcję.

Od obowiązku przyjęcia egzemplarza urzędowego nie może zwolnić abonenta ta okoliczność, że zakupił już spis taki w drodze prywatnej. Dla uniknięcia w tym wypadku nieporozumień, ostrzega się więc przed nabywaniem poza urzędem tego spisu.

— **Otwarcie Czytelni Ludowej! Z dniem 2 lutego (św. Matki Boskiej Gromnicznej) otwieramy Bibljotekę Tow. Czytelni Ludowej. Lokal znajduje się w szkole Powszechnej żeńskiej (Hala Gimnastyczna) przy ulicy Wolności. Bibljoteka otwarta będzie w niedzielę od godz. ³⁄₄ 12—1 w poł.**

Zarząd Tow. Czytelni Ludowej w Wąbrzeźnie.

Schwarz — prezes, Starościna Dr. Szczepańska Starosta Dr. Szczepański, Ks. prob.

Zakryś, Ks. prof. Żynda, Radca Magistratu J. Deręgowski, Redaktor i wydawca „Głosu Wąbrzeskiego" B. Szczuka, Kierownik szkoły żeńskiej Pellowski, nauczycielka Irena Szymańska, sekretarz Wydziału Powiatowego K. Pokorowski, urzędniczka Banku Powiatowego Domańska, sekr. miejski Rzeźnik, asystent podatkowy Sarniewicz.

— **P.K.P. Oddział Eksploatacyjny Toruń otrzymujemy następujące pismo:** Ze względu na słabe zaludnienie kasuje się z dniem 1 lutego br. na przestrzeni Toruń—Bydgoszcz pociąg motor. nr. 45. odjeżdżający ze stacji Toruń Mokre o godz. 22.52, Toruń miasto godz. 23.00, Toruń przedm. 23.10 i przyjazd do Bydgoszczy godz. 0.22, oraz pociąg motor. nr. 46 odjeżdżający ze stacji Bydgoszcz o godz. 3.29. Toruń przedm. przyjazd godz. 4.33, odj. 4.47 Toruń miasto odjazd 4.56 Toruń Mokre przyjazd godz. 5.01.

Celem utrzymania połączenia w Toruniu przedm. od pociągu posp. nr. 402 Warszawy uruchamia się z dniem 1 lutego br. do Torunia Mokr. pociąg motor. w następującym rozkładzie:

Toruń przedm. odjazd	o godz. 4.42
Toruń miasto przyjazd	„ „ 4.55
„ „ odjazd	„ „ 4.57
„ Mokre przyjazd	„ „ 5.02

— **Uwagi o ostatnim zebraniu poselskim Z. K. N.** W niedzielę 24. bm. odbyła się na sali Hotelu pod Białym Orłem konferencja poselska posłów Zw. Lud Narod. Konferencję zagaił o godz 1-szej kupiec p. Baranowski z Wąbrzeźna i udzielił głosu posłowi p. Marwegowi. Referat posła p. Marwega mógł być jedynie na zebraniu partyjnem rzeczowym ale na zebraniu ludzi różnych poglądów różnego pokroju był mniej rzeczowym. Najbardziej zarżnął się p. Marweg gdy w dyskusji interpelowany przez osadników i pewnego inwalidę oświadczył, że inwalidzi nie po to Polsce służyli by żądać nagrody, lecz jedynie z obowiązku. Może to być słusznem, ale słusznem jest także żal tych ludzi, nie do Polski jako takiej, ale do ludzi stojących u steru a mających mało zrozumienia dla słusznych i mniej słusznych potrzeb obrońców ojczyzny. P. Marweg powinien sobie uważnie przeczytać dzieło naszego nieśmiertelnego Libelta a może zmieni ton i zachowanie się.

Drugim mówcą z rzędu był poseł p. Szturmowski czy Wartalski, który mówił dość objektywnie lecz jeszcze gorzej się zajechał w dyskusji od kolegi Marwega. Interpelowany bowiem przez znanego obywatela miasta Wąbrzeźna w sprawie afery p. Lindego oświadczył, że Linde i Korfanty to jedno. Korfanty pożyczył (?!) z kąsy państwowej 96.000 zł. bez pytania się, a Linde zaręczył (?!) kasą państwa bez pytania się lecz obaj są majętni i Polski nie ukrzywdzą, bo co się należy spłacą więc nie jest to żadna zbrodnia lecz tylko niewłaściwe postępowanie, którego się nie potępia tylko gani. P. poseł powinien był wiedzieć że nie był na sali sejmowej, gdzie dziad o rybach, a baba o grzybach, lecz przed publicznością zdawał egzamin z dojrzałości poselskiej i kiedy smagał małego urzędnika, który z kasy państwowej p o ż y c z y (!) 50 do 100 zł., każe go zamykać w kryminale to nie powinien brać w obronę tych, którzy sobie tysiące pożyczają (!)

P. poseł jeżeli sam nie bierze takich pożyczek to powinien być nawskroś sprawiedliwym i żądać odpowiedniej nagrody w rodzaju kryminału za każdą pożyczkę którą ktoś samowolnie z kasy państwowej bierze. Zresztą występ ten był tem fatalniejszy, że p. poseł niepytany o Korfantego lecz o Lindego gadał to czego nie powinien był gadać i mieszać sprawę jak groch z kapustą. P. Pośle nie tędy droga. Ostatni mówca poseł dr. Ossowski wywiązał się dość dobrze, to też publiczność wstrzymała się od interpelowania go.

Mieszczanin.

— **„Marek Łopian" i „Czarny i biały murzyn",** oto dwie sztuczki teatralne, które przedstawi nam w przyszłą niedzielę tut. Ochotnicza Straż Pożarna. Będzie to wieczór, z którego skorzystać powinien każdy mieszkaniec miasta okolicy i sąsiednich wiosek, wieczór co tak miłą i dobrą strawę duchową nam daje. Czysty zysk przeznaczony na zakup nowych przyrządów ratowniczych, wzgl. na wyreparowanie starych, to też każdy przez wdzięczność za poświęcenie się strażaków dla dobra naszego powinien na przedstawienie to przybyć.

— **Włamania** dokonali niewykryci dotychczasowi złodzieje dzisiejszej nocy w tutejszym gimnazjum, szkole żeńskiej i w Starostwie. —Po otwierali w Starostwie wszystkie biura, a w tychże szafy i szuflady szukając zdobyczy. Ponieważ nic wartościowego nie znaleźli, pozostawili wszystko nienaruszone. Policja jest na tropie złodzieja.

— **Submisję na drewno i wydzierżawienie wód** ogłasza w dzisiejszym numerze „Głosu" Państw. Nadleśnictwo Leśno. — (patrz ogłoszenie.)

— **Rymy na czasie.** Niemcy w udanej przeczuć pełnej zgrozie, pytają w prasie, „czy Polska nie zginie!" Na to im krótko rzec można jedynie: „W domu wisielca nie mów o powrozie. „Niemiecki zdechlak z nędzy ledwo zipie, więc wiecznie głodne ku nam zwraca ślipie. Żądza ta godna jest Prus starych godła: — „Suum cuique" (okradły każdego). Odpowiem słowy przysłowia polskiego: „Nie dał Bóg rogów świni, boby bodła.

Wieniawa.

Dopisek: „Deutsche Allgemeine Zeitung", organ kanclerza niemieckiego, zamieścił a artykuł pod nagłówkiem: „Ist Polen verloren?"

— **Masowe wykradanie tor z synagog żydowskich.** Na niezwykłą kradzież obecnie puszczają się złodzieje, dostając się do żyd. domów modlitwy, z których kradną przykazania, tak zwane „tory". Przed dwoma dniami dwa takie wypadki miały miejsce w Sokalu.

Do jednej synagogi sprawcy dostali się po rozbiciu kłódki przy drzwiach i skradli z niej cztery „tory", a z drugiej synagogi, która nie była zamknięta, zabrali dwie „tory".

Wszystkie one były stare pisane na pergaminie z cielęcej skórki, zawijane w pluszowe płaszczyki rozmaitych kolorów. Jedna „tora" przedstawiała wartość około 5.000 zł.

Śledztwo policyjne ustaliło, że obecnie istnieje szajka złodziejska, która wykrada „tory" i wywozi następnie za granicę. W Ameryce, Kanadzie i także na Wołyniu ma być właśnie zapotrzebowanie na te przedmioty, które są tam po wysokich cenach spieniężane.

— **Uciąż.** Dnia 20. I. 26. przyaresztowała policja 18-letniego robotnika Moślińskiego Kazimierza. Okradł on bowiem w nocy z 18 –19 I. służącego gospodarza Szulca, Marcina Szpunarę w Skąpem, pow. Toruń. Łupem złodzieja padło kilka ubrań, obuwie i 19,80 zł. M. rozpoczął pracę u wspomnianego gospodarza 17. I. a już w następną noc, wprowadził w czyn „co twoje to moje".

— **Czaple.** Do pewnego gospodarza A., który miał w sklepie solonego wieprza zawitał pewien gość wieprzowiny Do sklepu dostał się przez otwarte okno, a ponieważ uraczył się butelką wina, którą znalazł w sklepie, — nie mógł znaleźć okna otwartego. Gospodarz usłyszawszy podejrzane szmery, poszedł z dubeltówką na powitanie nieproszonego gościa. Zbliżające się kroki otrzeźwiły amatora cudzej własności do tego stopnia, że uszedł z piwnicy zostawiając wybraną sztukę wieprzowiny garnec smalcu i napoczętą butelkę wina.

— **Ostrowo.** Na polowaniu z nagonką dnia 14. I. 26 r. zabito 84 zające i 2 lisów. Królem został p. S.

— **Kowalewo.** Pomoc biednym naszego miasta niesie tut. Stow. św. Wincentego á Paulo, **urządzając w niedzielę, dnia 7 lutego br.** w sali p. Schreiberowej przedstawienie amatorskie. Dramat w 5-ciu **aktach pt.: „Pod błogosławieństwem matki"** zapewnia każdemu uczestnikowi spędzenie wieczoru w miłym i sympatycznym nastroju, a zarazem przyczyni się każdy dając swój drobny datek na stłumienie panoszącej się coraz bardziej biedy w mieście naszem. Niechaj nikogo z mieszczanych i okolicznych obywateli w dniu **7 lutego** na przedstawieniu tym nie zabraknie, mając na myśli słowa Chrystusa Pana: „Coście jednemu z tych najbiedniejszych uczynili — mnieście uczynili!"

W. A. R.

— **Płużnica.** Jak się potocznie dowiadujemy policja tutejsza przyaresztowała Kotlińskiego Ksawerego z Brodnicy za włóczęgostwo i żebraninę. K. udając reemigranta z Niemiec budził litość u obywateli. K. zebrał przez dwa dni w miejscowościach Ks. i Pł. 65 zł. z których 6 zł. zapłacił w oberży, pozostałe zaś 59 zł. policja ulokowała w Sądzie powiatowym Kotliński domagał się jałmużny pewnych 1 zł. Napotkawszy dwie panienki wypytywał się je szczegółowo o zamożności tut. obywateli. Zachodzi podejrzenie, że K. był wysłannikiem szajki złodziejskiej, którąby po informacjach zasięgniętych przez K., odwiedziła tutejszych obywateli. — Powyższe zajście niech będzie nauczką i niechaj obywatele nie przyjmują nieznajomych im gości i nie dają im jałmużny, a poproszą policję aby ta zajęła się „wędrownym ptakiem".

— **Jabłonowo Pom.**, dnia 25. I. 26. Niedawno założone tu „Stow. Młodzieży Polsko-Katolickiej" urządza w niedzielę, dnia 31. bm. w sali p. Marchewicza swą pierwszą zabawę. Na program składa się między innemi piękna sztuczka teatralna „Żołnierz". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Spodziewać się należy, że tak jak w innych miastach przedstawienia. Młodzieży cieszą się wielkiem powodzeniem tak i w miejscowości naszej zabiegi i trudy naszej młodzieży pozaszkolnej nie pójdą na marne, lecz nagrodzone zostaną uznaniem Obawatelstwa tutejszego i całej okolicy przez liczne przybycie. Dowiadujemy się, że w dniu tym odwiedza Stow. tutejsze Młodzież z Wąbrzeźna.

— **Dobrzyń,** nad Wisłą. Bohaterski pies. W okolicy Dobrzynia nad Wisłą zdarzył się wstrząsający wypadek, który nie zakończył się tragicznie dzięki bohaterstwu psa, Burka. Przez zamarzniętą Wisłę przechodził rybak Józef Cichocki, a towarzyszył mu nieodstępny jego przyjaciel, pies. W pewnej chwili załamał się lód na rzece, a człowiek runął w wodę. I byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie Burek, nauczony przez swego pana do ciągnięcia sieci po Wiśle. Pies schwycił rybaka za ubranie, a że był mocny w pysku, ciągnąć go począł z całej siły na powierzchnię. Po półgodzinnej walce z żywiołem udało się wreszcie Cichockiemu wydobyć na płytsze miejsce i uniknąć w ten sposób śmierci. Bohaterski Burek otrzymał w nagrodę suty poczęstunek.

— **Jeżewo.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W niedzielę w godzinach popołudniowych podczas przesuwania pociągu dostał się pod koła kolejarz Antoni Szczepa z Chojnic.

Wagon zmiażdżył mu nogę powyżej kolana, tak, że nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym przewieziono do Laskowic, a następnie do szpitala w Grudziądzu.

Stan ofiary budzi poważne obawy.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność członkowie Lutni! Dziś w środę o godzinie 8-mej w zwykłym lokalu odbędzie się lekcja śpiewu na którą wszystkich członków zaprasza

Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Zebranie Tow. Oświatowego** odbędzie się we czwartek dnia 28 bm. o godz. wpół do 9 wieczór na salce rest. we „Dworze Wąbrzeskim". Na porządku dziennym wykład p. prof. Staśki p. t. „Powstanie półwyspu Helu". O jak najliczniejszy udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 30 bm. zaraz po nieszporach w wikaryjce. Na porządku obrad:

1. Sprawozdanie roczne prezesa sekretarza, skarbnika.
2. Wybór marszałka debrania
3. Wybór zarządu, przewodniczącego, zastępcy tegoż, sekretarza, zastępcy tegoż, skarbnika, 4 ławników, chorążego itd.
4. Przyjęcie ustaw Tow. Ludowego.
5. Przyjęcie ustaw Kasy Poprzedniej. — Udział w głosowaniu mogą brać tylko członkinie i członkowie którzy zapłacili składkę za rok 1925.
6. Przyjęcie nowych członków.

— O liczny udział wszystkich członków prosi

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników oddęezie się we wtorek (święto Matki Boskiej Gromicznej) w lokalu p. Klimka o godz. 2 popoł. — O liczny udział prosi Zarzad.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 22. I. 1926 roku.

ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	20.00 — 21.00
2. Pszenica	33.00 — 35.00
3. Ospa żytnia	14.00 — 15.00
4. Owies nowy	20,75 — 21.75
5. Jęczmień brow	22.00 — 24.00
6. Mąka żytnia 70%	32.50 — 38.50
7. Mąka pszenna 65%	53.00 — 56.00
8. Siano luźne	6.35 — 7.15
9. „ pras.	8.60 — 9,42
10. Ziemniaki fabr.	2.50 — 2,00
11 Słoma żyt luź.	1.80 — 20.0
12 „ „ pras	2.85 — 3,00
14. Jęczmień	20.00 — 21.00
15. Ospa pszenna	15.50 — 16.50

Usposobiene spokojne.

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachewicz w Wąbrzeźnie

Podziękowanie

Wszystkim Znajomym i życzliwym, szczególnie Bractwu Strzeleckiemu, którzy oddali ostatnią przysługę lub wyrazili mi swoje współczucie z powodu śmierci mego syna

ś. p.

JANA TECHNAU'A

wyraża na tej drodze najserdeczniejsze

Bóg zapłać

Marja Technau'owa urodzona Brandenburger

Wąbrzeźno, dnia 27. I. 1926.

Cześć Straży! **Cześć Straży!**

Ochot. Straż Pożarna Wąbrzeźno

urządza

w niedzielę, dnia 31 stycznia 1926 r. o godz. 7,30 wieczorem w sali p. J. Kaczyńskiego

Przedstawienie Amatorskie

odegrane będzie:

Marek Łopian

komedja w 3 aktach ze śpiewami

ułożona przez Bonifacego Wrzosa

Czarny i Biały Murzyn

żart sceniczny w dwóch odsłonach.

Rzecz dzieje się w małem mieście.

Ceny miejsc: rezerwowc 3,— zł. I miejsce 2 zł., II miejsce 1,50 zł. wstęp na salę 1,00 zł.

Sprzedaż biletów u druha Kurkierewicza.

Generalna próba

odbędzie się w piątek, dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali p. Kaczyńskiego

Wstęp dla dzieci 30 gr. - dla dorosłych 1,00 zł.

Po przedst. ZABAWA TANECZNA.

O jaknajliczniejszy udział Szanownego Obywatelstwa miasta i okolicy prosi

Zarząd.

Submisje na drewno i wydzierżawienie wód.

Państw. Nadleśnictwo **Leśno** urządza submisję na budulec z leśnictw **Drwęca, Linje i Czemlewo.** Otwarcie ofert w dn. 4. 2. 26 r. Dnia 1. 3. 26 r. odbędzie się submisja na wydzierżawienie rybołóstwa w wodach fisk. leśnych. Bliższe szczegóły ogłoszono w „Rynku Drzewnym" i „Rybaku Polskim" oraz można się dowiedzieć w biurze Nadleśnictwa.

Państwowy Nadleśniczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 stycznia br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką **u p. Ludwika Matz'a w Półku**

ŹREBCA (urzeszło 1½ roku)

Główczewski, komornik sądowy, **Wąbrzeźno.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 29 stycznia br o godz 10 i pół przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w składzie delikatesów **p Hajdla przy ul. Hallera.**

142 but. różnego wina, większą ilość sosków, towarów delikatesowych, proszku mydlanego, cukierków, kawy i innych towarów kolonjalnych.

Główczewski, komornik sądowy, **Wąbrzeźno.**

Wyciąg z „Orędownika Pow." nr. 3.

Ogłoszenie o wyniku wyborów do Sejmiku Pow.

Protokół.

2) Powiatowa komisja wyborcza na powiat wąbrzeski składająca się z p. Zuckermanna w Piwnicach jako przewodniczącego, członków pp.

Wrzesińskiego z Lipnicy
Balcerskiego z Wąbrzeźna
Przybyszewskiego z Kowalewa
Muchewicza z Piątkowa

stwierdziła wedle art. 38 regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Sejmików Powiatowych z dnia 12. 8. 21 r. w obecności przewodniczącego p. Zuckermanna

p. Balcerskiego
p. Przybyszewskiego
p. Muchewicza

na podstawie protokołów pięciu Okręgowych Komisyj Wyborczych i Przewodniczących Rad Miejskich miasta Wąbrzeźna, Golubia i Kowalewa ostateczny wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego na powiat wąbrzeski.

Wynik ten jest następujący:

Rada Miejska w Wąbrzeźnie wybrała następujących posłów:

1. Leona Schwarza, burmistrza w Wąbrzeźnie
2. Konstantego Candra, robotnika w Wąbrzeźnie
3. Bolesława Szczukę, redaktora Głosu Wąbrzesk.
4. Franciszka Piotrowskiego, roln. w Wąbrzeźnie
5. Antoniego Makowskiego, dent. w Wąbrzeźnie

Rada Miejska w Golubiu wybrała następujących posłów:

1. Nowakowskiego, burmistrza w Golubiu
2. Dr. Złotnickiego w Golubiu

Rada Miejska w Kowalewie wybrała następujących posłów:

1. Tadeusza Przybyszewskiego kup. w Kowalewie
2. Walentego Balickiego, budowniczego w Kowalewie

W I. Okręgu Wyborczym wiejskim wybrano następujących posłów:

1. Teofila Kowalskiego, rolnika w Płużnicy
2. Jerzego Ślaskiego, właść. majętn w Orłowie
3. Jana Topolewskiego, robot. w Król. Nowejwsi
4. Piotra Szydzika, rolnika w Jarantowicach

W II. Okręgu Wyborczym wiejskim wybrano następujących posłów:

1. Walerjana Chwiećko, rolnika w Ludowicach
2. Józefa Wojciechowskiego, roln. w Srebrnikach
3. Franciszka Szałacha, rolnika w W. Rychnowie
4. Franciszka Majewskiego, rolnika w Ryńsku

W III. Okręgu Wyborczym wiejskim wybrano następujących posłów:

1. Wacława Łęgowskiego, rolnika w Zieleniu
2. Franciszka Dębińskiego, rolnika w Wielkiejłące
3. Franciszka Brzyckiego, rolnika w Ostrowitem
4. Pawła Lindemanna, robotnika w Szewach

W IV. Okręgu Wyborczym wiejskim wybrano następujących posłów:

1. Artura Reiskego, insp. szkoln. w Wąbrzeźnie
2. Wojciecha Karskiego, rolnika w Kurkocinie
3. Jana Klimka, rolnika w Lipnicy
4. Franciszka Wrzesińskiego, rolnika w Lipnicy

W V. Okręgu Wyborczym wiejskim wybrano następujących posłów:

1. Franciszka Rząsę, rolnika w Brudzawkach
2. Michała Pilka, rolnika w Jaworzu
3. Franciszka Gorczyńskiego, rol. w Czystochlebiu
4. Jana Szlachtę, rolnika w Myśliwcu
5. Józefa Frącza, rolnika w Łopatkach
6. Michała Palucha, rolnika w Niem. Łopatkach

Powiatowa Komisja Wyborcza na powiat wąbrzeski

Wąbrzeźno, dnia 16 stycznia 1926 r.

(—) Zuckermann
(—) Balcerski
(—) Przybyszewski
(—) Muchewicz

Podając powyższe ogłoszenie Pow. Komisji Wyborczej do publicznej wiadomości zaznaczam, że w myśl par. 13 rozporządzenia Ministra b. dzieln. pr. z dnia 12. 8. 21 r. o wyborach do Sejmików Powiatowych na obszarze b. dz. pr. (Dz. Ust. nr. 71, poz. 492) może każdy wyborca przeciw ważności wyborów wnieść sprzeciw w przeciągu 2 tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów. O sprzeciwach rozstrzyga Wydział Powiatowy. Od rozstrzygnięcia Wydziału Powiatowego służy skarga w drodze spornego postępowania administracyjnego, którą wnieść należy do Wydziału Powiatowego w terminie 2 tygodni od dnia doręczenia rozstrzygnięcia.

Wąbrzeźno, dnia 19 stycznia 1926 r.

L. dz. 56|25 W. P.

STAROSTA.

Dot. wyjazdu do Maroka.

8) Osobom zamierzającym wyemigrować do Maroka zwraca się uwagę na to, że w myśl reskryptu Min. Spr. Wen. z dnia 16 12. 25. r l. dz. B O. 19602 wymagane jest posiadanie na paszporcie specjalnej wizy prefekta lub konsula francuskiego zaopatrzonej w wzmiankę „Bon pour le Maroc".

L. dz. 27|R. I. p.

STAROSTA.

Jeszcze

przyjmują listowi przedpłatę za „Głos Wąbrzeski" na miesiąc luty. — Prosimy o odnowienie przedpłaty i zachęcenie innych do zaabonowania Głosu Wąbrzeskiego